

L. p. woronina B. Krz

3 f.

Anieli z Hrabiów Wodzickich Zygmuntowéy Działyńskiey

Szlubny Przypominek

dnia 19 Czerwca 1821 Roku.

Anielo! Król Aniołów - Bóg - i Człowiek razem -
Niech Cię w tajnikach serca uczy tym obrazem,
Jle Go kosztowało ród Człowieczy zbawić,
Odziać go swoim Bóstwem, obok siebie stawić.

Chcesz-li wiedzieć, co prawda - rozum - szczęście - chwała?
Zkąd się powódź nędz ludzkich po świecie rozlała?
Gdzie w pośród łez i smutku płynie zdroj wesela?
Wszystko to - u Nóg Twego poymiesz Zbawiciela.

W Jego szkole zrozumiesz, na czém Wielkość stoi:
Świat ią w dumę, bogactwa, i rokosze stroi:
Ten Mistrz uczy: że żadna znikomość przechodna
Ani Ciebie ukoj - ani Ciebie godna.

On Ci wytknął wszelako i doczesne szranki.
W obowiązках Małżonki - Matki - i Ziemianki;
Abyś za trochę trosków w tym wędrowczym stanie,
Zasłużyła z Nim wieczne dzierżyć panowanie.

Bez Niego w tym zawodzie nie postąpisz nogą:
On sam ieden iest światłem - prawdą - życiem - drogą.
Kto Go nie zna, po zgubnych przepasciach się młota
Bez zarzewia rozumu - pociechy - żywota.

On ie-

VI. 1531.



29258

On ieden Cię przewiedzie przez Labirent kręty,
Wskaże zbóyczne ustronia, zdrady, i ponęty:
Jak w prawości zachować i miarę i środek,
Na wywrocie prawideł szczepić cnót zarodek.

Jak z pożerzących płomieni wyniść bez obrazy,
Tonąć w Świecie, i Świata nie naciągnąć skazy,
Próżności się uśmieczać, i od niej odwykać,
Nogą poziom pomiatać, sercem Niebios tykać.

Jako siebie nie przeżyć, mieniać się nie mienić,
J krzepkości młodziańskiej świeżością zielenić,
Z wdziękami lat porannych zmierzchły wiek pogodzić
Codzień z Słońcem zapadać, codzień z Zorzą wschodzić.

Masz być Matką - i pierwszy Matki łez szkosztować:
Więc nawykay przygodom umysł twój hartować.
Niech Cię uczy pod krzyżem Matka Zbawcy Boga,
Ze dla Niego ofiara żadna nie jest droga.

On jest Panem - więc wszystko dać i odiać zdoła,
Jest Oycem - więc Nań próżno dziecko nie zawoła -
Nie zna smutku, kto usnął w cieniu Jego woli,
Która dobro wyprzedza z każdym Człeka doli.

Wszystko więc, co Ci przyidzie z możnój Jego ręki,
Zapisz do Cyrografu długów i podzięki:
Przyidzie On po swą własność wędzarsza postaci,
Otoczony podobnych Sobie gronem braci:

Bądź gdy Ciebie o złomek chleba prosić będzie,
Bądź znękany uciskiem na Twym progu siedzie,
Bądź łzami się zapłoni przed Twoim obliczem;
Poznaj Go w tedy dobrze - nie odprawiaj z niczem.



Jest to Matka - co igra z sercem swęy dziecięcy
Targując się o udział słodkiej okruszyny:
Jest to probierz Twęy głowy, czy za kroplę wody
Umiesz u Niego kupić wiekuistne grody.

Niechay w sercu utkwiony przestróg tych wspominek
Błyszczcy w Twym Szlubnym Wieńcu za mirt i barwinek,
Jeżli chcesz, by się zawsze szczęściem Twém zielenił:
Jam go na to w Chrystusie z wiecznością ożenił.

On iest pierwszym małżeńskich związków fundownikiem,
Jch trwałości niezmiennęy sprawcą - zakładnikiem
Kto ie targa, tajemnic znieważa zasłonę,
Gdzie On swe Bóstwo pokrył z naszą krwią spoione.

Przenikniona świętością tak ważnego czynu,
Nie dostępna przykładom obłędnego gminu,
Ucz się zgłębiać rad Bożych tajemnicze szranki,
J wczesnie się przestraić w dostojność Niebianki.

Tą wiarą się ukrzepiaj! Ona świat przestoi,
J na wszelkie Cię szturmy paizą uzbroi -
Na Jęy łonie złożyłaś przysięgę nie złomną,
Bóg ią zręczył - i w Księgę przyjął wiekopomną.

Więc Cię pod skrzydła możney przytulił opieki;
Nie zachwieją iey żadne i zmiany i wieki
On Sam będzie Ci Oycem, Matką i Rodziną,
Gdziekolwiek preznaczenia łódkę Twą powiną.

A kiedy od Karpatów z Zygmuntem wzniesiona,
Jak latorośl nadobna w nowy grunt wszczepiona,
Na wybrzeżach Dnieprowych, w méy rodzinney ziemi
Rozkwitniesz wnucętami Tobie podobnemi:



Potrząsaj z niemi kwieciami mogiły mych Dziadów,
Groźne niegdy pogromem Scytyjskich napadów:
Pociesz ie-żem na gruzach dawniej Jch Ojczyzny,
Polskie plemię zaszczerpił w schyłku mój siwizny.



BIBLIOTEKA KÓRNICKA

29258